

WOLNI I SOLIDARNI

# SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Od redakcji

Oddajemy Wam - Czytelnicy kolejny numer naszego pisma w nowym formacie. Obecnie probujemy publikować zdjęcia. Nie wiemy jak to się nam uda. Prosimy o wyrozumiałość.

Dotychczasowe Wasze opinie są dla nas zyczeniwe, co nie znaczy, że bezkrytyczne. Dziękujemy za nie. Liczymy na dalsze, ułatwiają one naszą pracę.

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA  
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 25/220, cena 80 zł  
30 października - 12 listopada 1989r.

## Międzynarodowy Dzień Akcji na rzecz Rumunii

Dwa lata temu, 15 listopada 1987 r. robotnicy rumunskiego miasta Braszow podjęli dramatyczny protest przeciwko panującym w ich kraju warunkom życia i pracy. Dzień ten emigracyjne organizacje rumuńskie uznają za doroczny Dzień Akcji na rzecz Rumunii. W wielu miastach świata odbywają się w tym dniu demonstracje i pikety, zbiorowe petycje i akcje informacyjne. Wszelkich informacji na temat życia codziennego w Rumunii, przesładowan i represji ze strony czerwonej mafii Ceausescu - udziela Rumuński Komitet Praw Człowieka - tam też uzyskać można informacje na temat najskuteczniejszych sposobów przyjscia z pomocą mieszkańcom tego kraju. Tragiczny los narodów zamieszkujących Rumunię wymaga naszej solidarności.

Adres Komitetu:

Heinrich Böll, Stiftung e.V.  
Menschenrecht Komitee Rumänien  
Colmanstrasse 18  
D-5300 Bonn 1  
RFN-BRD

## Rocznica Niepodległości

Mija kolejna, 71 rocznica odzyskania Niepodległości. Pomimo zmian jakie odbyły i odbywają się w naszym kraju, Polska - Ojczyzna nasza nie jest wciąż krajem wolnym, niepodległym i demokratycznym. Nadal musimy o to walczyć.

11 listopada wzięmy udział w demonstracjach i wiecach organizowanych pod hasłami Wolności, Niepodległości i Demokracji.

Redakcja Solidarności Walczącej

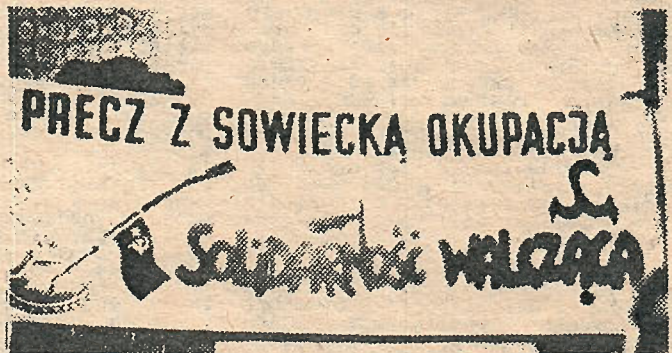


Foto: AFSW  
„Bez pardonu”

Transparent z demonstracji SW

W piątek, 13 października br., w Sosnowcu - na tzw. "patelni" /plac naprzeciwko Dworca PKP/ członkowie i sympatycy SW zorganizowali demonstrację pod hasłem "Precz z sowiecką okupacją". Wiele zgromadziło około 1000 osób, do których przemówił m.in. przedstawiciel Młodzieżowego Ruchu Oporu SW Jerzy Gorzelek. Poruszył on problem obecności okupacyjnych wojsk sowieckich w Polsce, nieustannych podwyżek cen i konieczności odejścia Jaruzelskiego. Następnie ok. 100 osób ruszyło pod Komitet Miejski PZPR w Sosnowcu. Budynek został obmalowany hasłami antykomunistycznymi. W tym momencie demonstracja została zaatakowana przez grupę kilkunastu osób (stylizowanych na skinów) w wicku ok. 20-30 lat uzbrojonych w policyjno wojskowe pasy oraz drewniane pałki. Próbowali oni wyszarpać transparenty oraz sprowokować uliczne burdy.

Według naszych informacji grupa ta na stałe współpracuje z SB a jej przywódca po rocznej służbie w ZOMO został wypuszczony na ulicę.

Podczas Dolnośląskiego Kongresu PSL w Kłodzku, 23 września br., Jerzy Przystawa wygłosił esej polityczny pt. "Smak chleba, smak wojności". Ze względu na skromną obietnicę naszej gazety przedstawiamy tylko jeden fragment tego niezwykle ciekawego tekstu, wybór i tytuł pochodzą od redakcji i nie były uzgodnione z autorem. Całość będzie opublikowana w postaci broszury.

red.

... Sformułuję tezę następującą: to, co się w Polsce dzieje, nie jest żadną "wolnością" ani "demokracją", lecz wielkim eksperymentem społecznym

Te rygle to, oczywiście, armia sowiecka na terytorium Polski i poza jego granicami. Te rygle to układ międzynarodowy, a więc polityka Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników, którzy - w swoim własnym interesie - robią dziś wszystko, aby jak tylko się da dogodzić Gorbaczowowi i ułatwić mu utrzymanie w ryzach imperium, aby się przypadkiem nie rozpadło. Te rygle to również polityka Kościoła Katolickiego, któremu Gorbaczow oferuje szansę ekspansji na bezkresne obszary Związku Sowieckiego, ale także - jeśli chodzi o Polskę - interes Kościoła, który - przynajmniej na krótką metę

mem będzie dla Kościoła w Polsce nie opłacalne w dalszej perspektywie, ale na dzisiejszą daje mu pozycje niezwykle uprzywilejowaną.

Oczywiście, podstawowym rygłem wewnętrznym jest komunistyczny aparat państwa, a więc cały aparat administracyjny, milicja, służba bezpieczeństwa i wojsko. Ten aparat pozostaje nienaruszony, natomiast jest sprawdzony. Przeprowadzenie operacji pod nazwą "stan wojenny" wykazało sprawność tego aparatu. Pozostaje on nadal w tych samych rękach i może być w każdej chwili użyty, zapewne z taką samą skutecznością.

Jerzy Przystawa

## SITUACJA JEST ZARYLOWANA

nym komunistów, przeprowadzanym w laboratorium i pod ścisłą kontrolą tak aby rzecz cała nie mogła wymknąć się z rąk i zagrozić w ten sposób stabilności systemu. Jest to próba łatania dziur, rozwiązania niebezpiecznych problemów społecznych, uprzedzenia wybuchu, ale tak, żeby władza pozostała w rękach tych, którzy ją dzierżą i pod ich suwerenną kontrolą. Sytuacja jest zarylowana, wszystkie rygle są w ręku "dyspozytorów władzy" i nie zachodzi obawa, że sprawy mogłyby się wymknąć spod ich kontroli. W każdej chwili są oni w stanie wycofać się i odwrócić te "epokowe zmiany społeczne".

jest rozbieżny z interesem społeczeństwa polskiego. Tak się bowiem składa, że podczas gdy komunizm doprowadził do całkowitego - gospodarczego, kulturalnego, naukowego, cywilizacyjnego - upadku Polski, w tym samym czasie przyczynił się do niebywałego rozkwitu Kościoła, jego wpływów i znaczenia, ale także jego bogactwa w tym najbardziej materialnym sensie. Musimy tę sytuację widzieć jasno, żeby zdać sobie sprawę z tego, jakie czynniki wpływały na taki a nie inny rozwój wypadków w Polsce i zdawać sobie sprawę z tej podstawowej różnicy interesów. Być może takie współdziałanie z komunizmem

Rygiem działającym niejako samoczynnie jest sama struktura całego państwa, struktura własności, struktura społeczna itp. to co socjolog Jadwiga Staniszkis nazwała "martwą strukturą", ale tym tematem nie będę się tutaj zajmował. Tym bardziej że ta "martwa struktura" przeszkadza obecnie samym komunistom w przeprowadzeniu ich eksperymentu, gdyż przez swoją "martwość" grozi paraliżem również instytucji komunistycznych. Ten "eksperyment" czy reforma ma również za zadanie w taki sposób

(dokonczanie na str. 2)



## Sytuacja jest zaryglowana

(dokończenie ze str. 1)

coś to "martwa struktura" ożywić, żeby zaczęła ponownie służyć w należytym sposobie systemowi.

Jakie są zasadnicze cele zamierzenia, scenariusz tego wielkiego i smutnego eksperymentu Komunistów?

Otoż podstawowe elementy przedstawił, a właściwie zaproponował Jerzy Urban, w słynnym już liście do Stanisława Kani, napisanym na początku 1981 roku. Zacytuje za "Polityką" z 22 lipca br. (która cytuje tu za "Kulturę" paryską, ale nie mam dostępu do "Kultury") komentarz red. Giedroycia: "Zamieszczając list Jerzego Urbana do Stanisława Kani, zauważamy, że doradcy p. Wałęsy nie mają czasu na czytanie prasy niezależnej. Zaoferowałoby to im wielu nieprzemysłanych decyzji i posunięć. Jerzego Urbana całkowicie zlekceważono, traktując go głównie jako cei dowcipów. General Jaruzelski natomiast umiał go znakomicie wykorzystywać o czym się liderzy "Solidarności" przekonali na własnej skórze".

Coż takiego doradzał Jerzy Urban ówczesnemu i sekretarzowi? Otoż był to po prostu zmodyfikowany scenariusz wydarzeń, jakie się rozegrały w roku 1989. Jerzy Urban wywodzi, że "okresy społecznego wzburzenia udawało się w przeszłości zakończyć w ten sposób, że istniała data, miesiąc - Symbol, zespół zdarzeń oznaczający dla społeczeństwa, że jeden etap się skończył, a drugi nastąpił. I społeczeństwo uznawało, że pożądana przezeń zmiana w zasadzie dokonała się, po czym następowało stopniowe uspokojenie. Obecna sytuacja wymaga o wiele większej zmiany. Ale sama zasada może się jeszcze raz sprawdzić. Jednym słowem trzeba urządzić w Polsce przełom, skoro społeczeństwo nie zechciało uznać, że we wrześniu 1980 r. satysfakcjonujący je przełom już się dokonał".

I dalej następuje nakreślenie scenariusza tego przełomu. Jego najbardziej istotne elementy, to Koalicja rządowa z "Solidarnością", aby poszerzyć bazę rządzenia i rozłożyć odpowiedzialność za Kiepskie rządzenie na tych, którzy posiadają społeczną wiarygodność. Rząd koalicyjny sprawi, że część tych sił, zbierając poklask z tytułu swojej opozycyjnej pozycji, zacznie współodpowiadać, więc zbierać cieżki od społeczeństwa. Społeczeństwo zobaczy, że to nie immanentne wady komunizmu sprawiają Kiepskie rządzenie. Upadnie więc wyobrażenie, że ci inni z ugrupowań katolickich, z "Solidarności" są lepsi. Pogorszy to ich pozycję wobec społeczeństwa, znikną mity istniejące w społeczeństwie, że wszyscy są świętymi oprócz Komunistów.

Jakimi środkami ten przełom miałby być dokonany? Co istotnego poza koalicją z "Solidarnością", byłoby potrzebne? Jerzy Urban dostrzega tylko potrzebę dwóch rzeczy: odpowiedniej propagandy na wysokim poziomie oraz znalezienie, a właściwie wykreowanie "charyzmatycznego przywódcy". "Ratunek leży w dokonaniu operacji politycznej w wielkim stylu, spektakularnej. Operacja musi być smiałym i pełnym wyobraźni skokiem do przodu, nie zaś kolejnym ustępowaniem cząstkowym".

Jerzy Urban podaje konkretne przykłady działań propagandy, co trzeba zrobić, żeby ten oporny naród przekonać, żeby uwierzył, że coś bardzo istotnego się dokonało. Charakterystyczne jest, że Urban nie proponuje absolutnie niczego w sferze zmiany struktury własności, w sferze zmian systemowych, a wyłącznie mają to być zmiany polityczne, zmiany w konstytucji, w stylu rządzenia, w propagandzie, w przyciąganiu do władzy opozycji, tzn. elity opozycyjnej, popartej fizyczną propagandą. Są to wszystkie propozycje z rejestru socjotechniki.

Niewątpliwie, nowy sekretarz partii docenił w pełni wartość propozycji Urbana i jego samego. Świadczy o tym fakt, że właśnie Jerzemu Urbanowi powierzył kierownictwo propaganda. Jednakże scenariusz nie został od razu wprowadzony w życie. Dlaczego tak się stało?

Dzisiaj można na to pytanie odpowiedzieć bez większego ryzyka błędów. Po prostu dynamika ruchu Solidarności była tak wielka, że manewr wydał się zbyt ryzykownym w owym czasie. Przywódcy Związku nie dawali bowiem gwarancji, że potrafią zaplanować nad tym wielkim demokratycznym ruchem i utrzymać go w rytmach w stopniu wystarczającym dla realizacji zamierzeń Komunistów. Trzeba pamiętać, że ówczesni przywódcy, zarówno sam Wałęsa, jak i jego najbliżsi - Frąsnyk czy Bujak, nie posiadali za sobą jeszcze legendy podziemia, więziennej aureoli. Nie posiadali jeszcze tej pewności siebie, która pozwala im dzisiaj z całą bezwzględnością tępić i eliminować ludzi, którzy się z nimi nie zgadzają. W owym czasie dopiero się uczyli, nadstawiali uszu na to, co inni mówią, nie posiadali przekonania o swojej nieomyślności i misji dziejowej. Na 1 Zjeździe "Solidarności" Lech Wałęsa uzyskał tylko nieznaczna przewagę w wyborach, nad Marianem Jurczykiem, a Władysław Frąsnyk musiał się obawiać, że jego stanowisko może zagrozić np. Karol Modzelewski i trzeba było pełnej mobilizacji "góry", przyjazdu do Wrocławia Lecha Wałęsy, żeby wybór Frąsnyka na przewodniczącego regionu przeszedł gładko. Podobnie i wszyscy inni. Jacek Kuron musiał poważnie się liczyć z możliwą kontrą na każdym spotkaniu i wcale nie mógł być pewny, czy zdoła wygrać w demokratycznym starciu ze swoimi oponentami. Dzisiaj Lech Wałęsa nie posiada żadnego poważnego rywala do przywództwa Związku, podobnie jak np. Władysław Frąsnyk nie ma żadnego konkurenta w regionie. W roku 81 było zupełnie inaczej. Związek posiadał demokratycznie wybrane władze, głosy niekonwencjonalne były dopuszczane i wysłuchiwane, Związek był otwarty na pomysły, i znacznie mniej podatny na techniki stosowane przez Komunistów. W tej sytuacji na leżało najpierw ten związek rozbić, osłabić, skruzycić tę groźną siłę, aby przestał być siłą realną.

I tak właśnie zrobiono. Starannie przygotowany stan wojenny właśnie takie zadanie wykonał. Warto jednak dzisiaj zwrócić uwagę, że akcja ta została przeprowadzona "miękkko", ona wcale nie miała na celu zniszczenia Solidarności, ale właśnie tylko takie jej osłabienie, żeby przestała być autentyczną, groźną dla Systemu siłą. Stan wojenny był groźny przede wszystkim w aspekcie propagandowym, gdy tymczasem rzeczywiste represje były nader umiarkowane i łagodne. Mogę coś o tym powiedzieć, skoro należałem do tych, którzy mają za sobą więzienie i internowanie, a nie byłem internowanym w żadnym domu czasowym czy pensjonacie, tylko w więzieniu dla autentycznych przestępców. Albowiem Komuniści pamiętali o tym, co Jerzy Urban napisał w swoim liście: "Aby kompromis zaistniał - trzeba go mieć z kim zawrzeć". Dlatego samego Wodza należało umieścić w luksusowych warunkach, przywódców w warunkach wystarczającego komfortu, a i z resztą należało się cackać - tylko zwykłych "roboty". którzy się zaplątali, czy chłopów, trzeba było pałowac czy przeganiać przez ściętki zdrowia. Przecież Wałęsa, Kuron czy Mazowiecki nie pałowano - natomiast ci pałowani, do niczego nie potrzebni, tworzyli swoimi plecami całą niezbędną otoczkę martyrologii swoim przywódcom. Innym zaś "ortom", które teraz wracają do gniazd" stworzono nawet most powietrzny Warszawa-Waszyngton, dając im możliwość urzędowania się w miejscach, które są szczytem marzeń wielu Polaków. ....



Najmłodszy uczestnik happeningu

Foto: APGW "Bez pardonu"

Pod hasłem "Nie damy rozwiązać armii" odbył się na ul. Świdnickiej, 12 października w dniu święta LWP, "zielony happening".

Zabawa zgromadziła ok. 150 "przysłych" żołnierzy, którzy w pełnym uzbrojeniu okrażyli rynek i udali się w stronę Sztabu Si. O. W. Podczas przemarszu skandowano hasła: "Armia Radziecka jest z nami od dziecka", "Sowieci do broni!", "Czesław Kiszczyk", itp. podczas zdobywania "imperium zła" hotel Wrocław/ odczytano apel do żołnierzy LWP podpisanym przez Biskupa Diecezji Warszawskiej gen. Jaruzelskiego.

## SW Londyn

W Londynie funkcjonuje od niedawna grupa członków i sympatyków SW. Prowadzi ona m.in. następujące działania:

- rozpowszechnia materiały programowe i pisma SW w oryginale i w języku angielskim.
- informuje środki masowego przekazu i inne zainteresowane instytucje o działalności SW.
- aktywnie uczestniczy w uroczystościach i demonstracjach o charakterze niepodległościowym.
- dba o sprawy bytowe członków grupy.
- pomaga w uzyskaniu prawa pobytu nowo przybyłym z Polski zagranicą. W miarę możliwości pomaga im w rozwiązywaniu problemów bytowych.

Wierzmy, że nasza praca jest małym, lecz nie mniej istotnym wkładem w budowę przyszłej Niepodległej.

## Sprzedż wydawnictw II-go obiegu

Codziennie (poniedziałek - piątek) w godz. 11.15 - 15.00 prowadzona jest w gmachu Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego (naprzeciwko "Kamibura") przy ul. Kuźniczce sprzedaż wydawnictw niezależnych w tym wydawnictw SW.

Sprzedż prowadzona jest przez NZS Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego.



# Głodówka emerytów



Foto: AFPW "Bez pardonu"

Uczestnicy głodówki

ZESTAWIENIE MINIMALNYCH KOSZTÓW WYZWIENIA  
1 OSOBY W CIĄGU 1 DNIA (w cenach z połowy  
października 1989 r.)

Posiłek	Artykuły żywnościowe	Cena w zł
śniadanie	15 Dag sera białego	610
	1/4 chleba	142
	1/2 litra mleka	400
	1/4 kostki masła	750
	4 Dag cukru	128
obiad	jarzyny	300
	ziemniaki	75
	1 jajko	200
kolacja	dżem	250
	1/4 chleba	142
	jabłko	250
Razem		3247

Przeciętna renta wynosi ok. 70 000 zł miesięcznie. Oznacza to, że dzienne wydatki rencisty nie mogą przekroczyć 2333 zł (70000:30). Nie pokrywają więc one nawet minimalnych kosztów wyżywienia, nie mówiąc już o kupnie mięsa, środków higieny osobistej, ubrania, lekarstw, opłat za mieszkanie, prąd, gaz, komunikację...

Głodówka rozpoczęła się 15 października o godz. 17 w mieszkaniu Mirosława Pawlik przy ul. Gajowej 70/12 we Wrocławiu. Uczestniczyło w niej kilka osób. Wiele zgłaszających się osób nie zostało dopuszczonych do protestu ze względu na podeszły wiek lub zaawansowane choroby.

Protestujący emeryci i renciści nie wysuwali żadnych żądań czy postulatów - chcieli tylko zwrócić uwagę na dramatyczny problem grupy społecznej, ale uważają, że jego rozwiązanie nie do nich należy.

Po 10 dniach, 25 października, głodujący postanowili przerwać swój protest. Na zakończenie wydali następujące oświadczenie:

15 października 1989 r. rozpoczęliśmy protest głodowy w nadziei, że władze PRL zwrócą uwagę na dramatyczną sytuację w jakiej znalazła się większość emerytów i rencistów. Uważaliśmy i uważamy nadal, że ogół polskiego społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy, w jakich warunkach żyją ci, którzy ze względu na wiek lub choroby zakończyli pracę zawodową. Nasz protest miał na celu zwrócenie uwagi na fakt, że kilka milionów ludzi w Polsce, ludzi, którzy nie mają przed sobą perspektywy długiego życia, vegetuje w warunkach urągających godności człowieka. Wszystkim, którzy udzielili nam moralnego poparcia w tych trud-

nych dla nas dniach, chcielibyśmy serdecznie podziękować. Chcielibyśmy również zapewnić tych, którym nasz protest wydał się kontrowersyjny czy nie na czasie, że nie było naszym zamiarem występowanie przeciwko komukolwiek. Za nieporozumienie uznajemy te oficjalne wypowiedzi, w których traktowano naszą głodówkę jako jeden z rozlicznych kłopotów, jakich społeczeństwo przysparza nowemu rządowi. Sądzimy, że nasz protest powinien być odebrany jako sygnał dla władz, których deklaracje mówią o trosce o los ludzi w Polsce.

Wczoraj do naszej grupy dołączył - na jedną dobę - pan Józef Teliga, który w ten sposób postanowił poprzeć nasz protest. Po zasięgnięciu opinii naszego rzecznika, pan Teliga zwrócił się do nas dzisiaj wieczorem z apelem o przerwanie protestu.

Po wysłuchaniu argumentów pana Teligi, którego pragniemy przy tej okazji zapewnić o szacunku i zaufaniu, jakim go darzymy, postanowiliśmy zakończyć nasz protest jutro, 25 października br. o godz. 12.

Wrocław, 24 października 1989 r.

Uczestnicy protestu rencistów i emerytów

## Idzie "nowe"

23 października, podczas zebrania przedstawicieli wiodących zakładów pracy Wrocławia, przewodniczący KZ "Solidarności" Politechniki Wrocławskiej Tomasz Wójcik przedstawił zebranym sprawę "ocenzurowania" 18.10 przez przedstawicieli dolnośląskiej RKW Ludwika Turko i Bogdana Karadę stolika z wydawnictwami niezależnymi (zakaz sprzedawania wydawnictw SW). Relacja Wójcika nie wzbudziła ani oburzenia, ani nawet zainteresowania zebranych, zaś Karada bez zędnady przyznał się do wykonania tej policyjnej akcji.

Dr hab. Ludwik Turko (docent Uniwersytetu Wrocławskiego) zajmuje się również cenzurowaniem uniwersyteckiego pisma "Solidarności" - "Komunikaty". Ponieważ jednak, mimo swych ingerencji, uznał, że niezależność redakcji idzie "za daleko", postanowił ją usunąć. Chcąc, jako doświadczony polityk, uniknąć zbyt licznych kłopotów, usilnie namawia redaktora naczelnego do ustąpienia "na własną prośbę".

Podczas obrad wrocławskiego Komitetu Obywatelskiego 23 października dyskutowano sprawę obsadzenia władz wojewódzkich. Ktoś z sali zaproponował na stanowisko wicewojewody Jana Waszkiewicza (od 1981 r. członek Zarządu Regionu Dolny Śląsk i Prezydium Komisji Krajowej "Solidarności", niezależny kandydat w wyborach do sejmiku PRL 4 czerwca 1989 r.). Wobec tej kandydatury zaprotestował Władysław Fraszyński, stwierdzając, że Waszkiewicz nie może być wicewojewodą, gdyż leczy się w szpitalu psychiatrycznym w Lubiążu.

Skandaliczność wypowiedzi przewodniczącego RKW widac w całej pełni, gdy się przypomni, że Jan Waszkiewicz został aresztowany 15 grudnia 1981 r. w Stoczni Gdąskiej jako członek Krajowej Komisji Strajkowej. Mogł wówczas uciec, gdyż stoczniowcy przygotowali mu - tak jak innym członkom Kierownictwa Związku - drogę ucieczki przed ZOMO zdobywającym Stocznę. Nie uciekł, chciał być ze strajkującymi do końca. W wyniku procesu Jan Waszkiewicz został internowany w szpitalu w Lubiążu. Sprawę tę wielokrotnie probowano w równie haniebny sposób dyskontować w czasie kampanii wyborczej, jednakże o ile wiem, po raz pierwszy zdobył się na to przewodniczący dolnośląskiego RKW. Widocznie uznał, że wszystkie chwytły już dozwolone. Gdzież się podział ów owiany legendą Władek, o którego uwolnienie z więzień walczyliśmy wszyscy?

Występowanie autorytarnych tendencji w kierowniczych gremiach neo-"Solidarności" nie jest faktem nowym, gorzej, że nasilają się one ostatnio, nie znajdując poza nielicznymi przypadkami - żadnego oporu. Uznaje się powszechnie, że tak być powinno. Budowanie demokracji w Polsce trwa...

/ J.L. /

\* Telewizyjne występy min. Kuronia stanowią nielada artystyczna gratka dla widzów. Podobno większość występów zostanie skierowana do rozpowszechniania w kinach. Krąży też pogłoski, że być może wystąpienia te zostaną przedstawione do "Os-kara" we wszystkich możliwych kategoriach.

## W skrócie

\* 1 listopada - ŚWIĘTO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. Odwiedzając rodzinne groby i pogrążając się w modlitewnej zadumie, wspomnijmy tych, którzy oddali swoje życie za WOLNOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ.

\* Mania odwoływania redaktorów naczelnych i powoływania nowych trwa. Najpierw Wałęsa. Teraz Gorbaczow powołał nowego redaktora naczelnego "Prawy". Nasz naczelny natomiast trzyma się mocno i nie da się.

\* W Piotrkowie Trybunalskim sympatycy SW przeprowadzili malowanie miasta hasłami antykomunistycznymi. Do reakcji Komunistów zdążyliśmy się przyzwyczaić. Okazuje się jednak, że podobnie reagują np. przewodniczący piotrkowskiego RKW Edward Olszewski oznajmił, że "... "Solidarnosc" zdecydowanie odcina się od tej prowokacyjnej akcji...". Uważa, "... że jest to działalność skierowana przeciwko ewolucyjnemu charakterowi przemian w Polsce - ze strony sił spod znaku "Solidarności walczącej". E. Olszewski oświadczył również, że zwraca się do służb odpowiedzialnych za utrzymanie porządku o wykrycie prowokatorów i wyciągnięcie wobec nich konsekwencji. Rzecznik Wojewódzkiego KO "S" - Wiesław Karpinski powiedział, że sprawcami prowokacji (!) mogą być członkowie "Solidarności walczącej" i że Komitet Obywatelski zdecydowanie odcina się od tego rodzaju akcji i domaga się wykrycia i ukarania sprawców (!).



# List Otwarty

do Pana Tadeusza Mazowieckiego

Premiera Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Zapewne obaj będziemy zgodni, że Polska znalazła się w wyjątkowo sprzyjającym momencie, pozwalającym Polakom na zrealizowanie pragnień wolnościowych. System niewoli komunistycznej chwileje się i rozpada. Polacy mają szansę odzyskania niepodległości. Powinniśmy tę szansę mądrze wykorzystać.

System niewoli komunistycznej, której jednym z twórców jest państwo noszące miano PRL spowodował wywołanie polskiej myśli politycznej. Od dnia hełmeńskiej złoty jaitańskiej do dziś coraz to nowe zastępy zwolenników "realizmu", rozumianego jako postawa pokory wobec Kosji, usiłują nas przekonać, że nie powinniśmy żądać zbyt wiele.

Czy wie Pan, iż przyjmując urząd premiera z rąk gen. Jaruzelskiego, odpowiedzialnego za zbrodnie stanu wojennego, w istocie rzeczy pomaga Pan komunistom przetrwać okres zagrożenia? Czy uswiadamia Pan sobie, że daje im Pan szansę odbudowy totalitaryzmu w Polsce? Ze jest Pan im potrzebny teraz i oni zdecydują na jak długo?

Niektórzy z moich znajomych przekonują mnie, że jest Pan człowiekiem uczciwym. Czy w swoim sumieniu jest Pan pewien słuszności swojej postawy?

Opozycja, a i Pan również, od lat domagała się uspołecznienia Radia i Telewizji. Ustami Jerzego Urbana, Komuniści odpowiadali, iż jest to własność rządu. Został Pan premierem i natychmiast oświadczył, że Radio i Telewizja są w gestii rządu PRL. Co wpłynęło na zmianę Pańskiego stanowiska?

Wzywa Pan społeczeństwo do ofiarności dla ratowania struktur państwa, które od lat nas ograbia i doprowadziło Polskę do ruiny. Z niesmakiem oglądałem w TV jak przyjmował Pan pieniądze od ubogich staruszek, które oddały Panu ostatnie grosze ufając, iż w ten sposób pomagają Ojczyźnie. Nadużył Pan zaufania tych biednych kobiet. Pański rząd szuka pieniędzy dla ratowania PRL w pustych kieszeniach Polaków. Czym można wytłumaczyć fakt, iż Pańska rada ministrów jest rzecznikiem powiększenia deficytu budżetowego. To samo robił premier Rakowski!

Na ministra finansów powołał Pan Pana Leszka Balcerowicza. Jaka mamy gwarancję, że poglądy byłego pracownika Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu, pozostają bez wpływu na jego obecną postawę? Pan Balcerowicz zapowiedział program gospodarczy rządu - jako wicepremier miał do tego prawo. Na posiedzeniu rady ministrów okazało się, że propozycja Pana Balcerowicza nie jest żadnym programem. Mimo to przeprowadzono oszukanczą konferencję prasową, ukrytą przed społeczeństwem ten skandaliczny fakt. Pan Balcerowicz nie poniósł żadnej

\* W Gdansk od 20 października organizowana jest przez Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, FMW i SW pikietą pod budynkiem Komitetu Dzielnicowego PZPR. Protest ten ma na celu wymuszenie przeniesienia Komitetu Dzielnicowego PZPR do budynku KW, który i tak posiada olbrzymią ilość pomieszczeń. Zwolniony budynek należy przeznaczyć na schronisko dla bezdomnych.

odpowiedzialności za swe nieodpowiedzialne zachowanie. Nie uważał za celowe podać się do dymisji, a Pan go nie odwołał.

Pan Jacek Kuron, jeden z Pańskich ministrów, zapowiada, że rząd nie będzie rozmawiał z "nielegalnymi" strajkami. Pan Kuron powtarza to, co nie tak dawno mówili komuniści. Podległe Panu srodki masowego przekazu ukrywają informacje o strajkach, np. o strajku pracowników PGR w Goldapi, domagających się usunięcia aroganckiego dyrektora, członka PZPR i posła na sejm obecnej kadencji. Postulaty strajkujących ignorowane są przez Pana, Pańskich ministrów i posłów ziemi suwalskiej, Bronisława Geremka i Andrzeja Wajdę, na których głosowali strajkujący pracownicy PGR.

Oddał Pan resort spraw wewnętrznych człowiekowi odpowiedzialnemu m.in. za morderstwa popełnione na górnikach KW "Wujek". Pierwszym członkiem władz ZSRR, z którym Pan rozmawiał, był szef KGB, dnia 9 października br. wraz z Jaruzelskim przesłał pan pozdrowienia funkcjonariuszom MSW, "milicji i SB", jak podkreślono w Komunikacie.

Mogłbym mnożyć przykłady świadczące o tym, że Pana postawa jest dwuznaczna moralnie. Uważałem i nadal uważam, że porozumienia zawarte przy tzw. okrągłym stole, są nieuczciwe i zrodzą jednoznaczne, niemoralne skutki. Mogą doprowadzić nasz kraj do katastrofy i wybuchu o nieobliczalnych następstwach.

Polsce potrzebna jest niepodległość. Komuniści muszą odejść i muszą odpowiedzieć przed narodem za popełnione zbrodnie. Ludzie, którzy chcą przewodzić społeczeństwu, muszą się tego domagać. Narody zniewolone przez komunizm sowiecki domagają się niepodległości. Pan i Jemu podobni nie potrafią publicznie wymówić słowa niepodległość. Świat widzi w Panu autentycznego przedstawiciela Polski. Dlaczego nie mówi Pan światu o sprawie dla Polaków najważniejszej: o niepodległości!

W Konstytucji z 1935 roku, tej samej, na której opiera się legalny rząd RP istniejący do dziś na obczyźnie, jest mowa o odpowiedzialności przed Bogiem i historią. Dla Pana, jako katolika, musi być jasne, że to najwyższa miara odpowiedzialności. Odpowiedź Pan przed Bogiem i historią za zmarnowanie naszej polskiej szansy. Jeszcze czas zawrócić z fałszywej drogi. Jeżeli Pańskie postępowanie wynika z naiwności wi-  
na mimo to nie będzie mniejsza.

(-) Romuald Szeremietiew

W Lesznie, dnia 10 października 1989 roku.  
Romuald Szeremietiew  
ul. Sułkowskiego 16 m.3  
64-100 Leszno

\* We Wrocławiu wiszą gdzieniegdzie jeszcze plakaty wyborcze kandydatów Komitetu Obywatelskiego "S". Głównym elementem takiego plakatu jest fotografia kandydata (obecnie już posła lub senatora) i słowo "Solidarność". Symptodem czasu jest chyba fakt, że słowo "Solidarność" z biegiem czasu wypływało i jest obecnie niewidoczne.

"Jesteśmy zdecydowani czynnie bronić naszego prawa do wolności"

Kornel Morawiecki

Frustracja młodego pokolenia jest ogromna. Brak mieszkań, brak sensownej pracy, nostalgia za Zachodem, szary, wyniszczony kraj. Czasami bronią się, owszem, rzucają kamienie lub puste butelki. Gdy policja atakuje demonstrację, i rzeczywiście nie ma się z czego cieszyć. Oba wiem się, że gdyby nie istniała Solidarność walcząca - jako pewna propozycja polityczna - to butelki to mogłyby się za pełnić koktajlami Molotowa. Nie wiadomo też, jak długo robotnicy wytrzymają ten gospodarczy upadek, w tym sensie można powiedzieć, że Solidarność walcząca może się przyczynić do zapobiegania ślepe-  
mu, nieorganizowanemu wybuchowi gniewu.

Pyt.: Jakie jest właściwie pańskie stanowisko w sprawie przemocy?

K.M.: To bardzo trudny problem. Chciałbym, żeby mnie Pan dobrze zrozumiał. Nie jestem zwolennikiem walk ulicznych czy biatyk, ale rozumiem ludzi, którzy nie chcą, żeby policja ich okładała. Albo inaczej: nie można z góry przesądzać, że nigdy, w żadnych okolicznościach, odpowiedzialna przemoc nie będzie przemoc. Społeczeństwo ma zawsze prawo do samoobrony, np. w postaci milicji robotniczej, która chroni strajkujące zakłady. W decydującym momencie przeciwnik powinien wiedzieć, że jesteśmy zdecydowani czynnie bronić naszego prawa do wolności.

Fragment wywiadu Kornela Morawieckiego udzielonego wiedeńskiemu piśmie "PROFIL" - rozmawiał Jacek Kubiak

## W skrócie

\* 23 października proklamowana została Republika Węgierska. Odbyło się to w 33 rocznicę Powstania Węgierskiego. Węgry wymuszają na "swoich" komunistach ustępstwa nie dając im jak na razie nic w zamian. Komuniści węgierscy dążą do zrealizowania "polskiego wariantu" czyli kosmetyczne i propagandowe zmiany w zamian za legitymizację ich władzy. Jak na razie Węgry pamiętają dobrze rok 1948 gdy w rekach komunistów były tylko dwa rekruty: wojska i milicji co wystarczyło komunistom do przejęcia władzy i krwawej rozprawy ze społeczeństwem.

\* Tak jak pisaliśmy w poprzednim numerze, w NRD poświęcono Honeckera Nowy szef partii (i państwa) różni się tylko tym od swego poprzednika, że jest od niego znacznie młodszy. Społeczeństwo NRD nadal urządza demonstracje. Co tydzień potężniejsze. Czym próbują omamić ich komuniści niemieccy? Czy dadzą się?

\* Gornicy Zagłębia Donieckiego przystępują ponownie do strajku. Obietnice władz jak zawsze rozmydliły się w czasie i ołbrzymiej przestriżeni ZSRR. Tym razem dążą także do zmian politycznych (m.in. usunięcia z Konstytucji ZSRR zapisu o kierowniczej roli partii).

\* W Polsce tymczasem KPN contra PZPR? Działacze KPN-u zajmują lokale. Chcą być traktowani jak normalna partia polityczna, jak PZPR. My na razie traktujemy ich trochę łagodnie. Ciekawe jak społeczeństwo? Minister Hall tymczasem wspomina KPN-owi, że nie jest zarejestrowany sam też nie rejestrując swojej partii.

Dziękujemy: Jurek Wójcik - za czołogą, Sliczny - 2000, Lumumba - 2000, Orion - artykuł, Kacwa - 1000.

Korespondencje do redakcji prosimy kierować na adres przedstawiciela SW Wojciecha Mysieckiego, ul. Śniegockiego 29, Wrocław

SW nr 25/220 zam. 26.10.1989r. Wydaje Ag. Inf. SW Nakład 25000